



GŁOS PIŁSUDZKOWSKI

Cena numeru 3zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV CZWARTEK, DNIA 26 SIERPNIA 1948 ROKU Nr. 235 (1169)

Światowy Kongres Intelktualistów

w obronie pokoju i postępu ludzkości Przedstawiciele nauki i sztuki czterdziestu pięciu narodów świata — obradują we Wrocławiu

WROCLAW PAP. — ŚWIATOWY KONGRES INTELEKTUALISTÓW W OBRONIE POKOJU, KTÓRY ZGROMADZIŁ NAJSŁAWIEJSZYCH PRZEDSTAWICIELI NAUKI I SZTUKI Z 45 KRAJÓW, ROZPOCZĄŁ SWOJE OBRADY W DNIU 25 BM. O GODZ. 10.30.

Piękną aulę Politechniki Wrocławskiej już przed godziną 9 rano zaczęły zapelniać grupy delegatów zagranicznych, zajmujących wyznaczone — według krajów miejsca, których sala liczy ponad 600. Przybyli witają się i prowadzą ożywione rozmowy. Widać, że wielu z nich łączy dawna i zażyła przyjaźń. Wśród delegatów zwracają m. in. uwagę charakterystyczne sylwetki Ireny Joliot-Curie, Fadijeewa, prof. Tarle, Martina Anderse- na Nexö, Erenburga, Juliana Huxley'a, dzieka na Johnsona, Eluarda, Joe Dawidsona, a spo- śród delegatów polskich — Zofii Nałkow- skiej, Juliana Tuwima, Marii Dąbrowskiej, prof. prof. Sierpińskiego, Piękowskiego, Ko- tarbińskiego, dyr. Schillera i innych.

Ogólnie — światowy charakter zgromadzenia podkreślają delegacje pisarzy murzyńskich państw południowej Ameryki, Hindusj itp. Zawieszono nad stołem prezydyalnym flagi na- rodowe 45 państw nadających sali charakter uroczysty, a kwiaty, którymi bogato udekorowa- no stoły, stwarzają szczególnie ciepły nastrój. W specjalnej loży liczni przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej korzystają na równi z delegatami z bezpośrednich tłumaczeń w 4 językach.

O godz. 10.30 na mównicę wstępuje prezes polskiego komitetu organizacyjnego kongre- su JAROSŁAW IWASZKIEWICZ i wygłasza przemówienie powitalne. Mówca odwołuje się do doświadczenia i wiedzy zebranych, aby nie ustawiali w dążeniu do pokoju. „Dwie za- sadnicze prawdy powinny wami powodować — mówi Iwaszkiewicz — nienawiść do zła i u- miłowanie ludzkości. W imię tych prawd ogła- szam otwarcie Światowego Kongresu Intel- ktualistów w Obronie Pokoju.

Następny punkt porządku dziennego obrad odbiegł od tradycji zjazdów międzynarodowych, akcentując szczególnie charakter kongre- su kultury. W nastroju wielkiego skupienia wybitny pianista czechosłowacki Józef Pale- niewicz wykonał utwór Debussy'ego „La Cathé- drale Engloutie” oraz „Apassionate” Beethove- na. Pianiste nagrodzono długo nie milkącymi oklaskami.

Z kolei MAURICE BEDEL, prezes Francu- skiego Stowarzyszenia Literatów powitał kon- gres w imieniu komitetu organizacyjnego pol- sko - francuskiego i przekazał kongresowi peł- nomocnictwa komitetu. Mówca zwrócił przy tym uwagę na symboliczny fakt, że obrady kongresu w obronie pokoju toczą się w pol- skim Wrocławiu. Delegaci będą mieli sposo- bność zapoznać się w Polsce ze skutkami, jakie spowodowała wojna — z Wrocławiem, Warszawą i Gdańskiem, których ruiny są tak wymowne. Nie przybyłszy tu — powiedział Bedel — jedynie dla wymiany myśli. Ob- owiążkiem intelektualistów jest — działać.

Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. P. Bedel odczytał następnie regula- min obrad kongresu, który przewiduje powo- łanie prezydium, złożonego z 5 przewodniczą- cych, 5 wiceprzewodniczących oraz sekretarza generalnego.

Zebrani zaaprobowali jednogłośnie entuzja- stycznymi oklaskami wybór prezydium w nastę- pującym składzie: Przewodniczący: ALEKSAN- DER FADIEJEW (ZSRR), IRENA JOLIOT-CU- RIE (Francja), JULIAN HUXLEY (Anglia), MARTIN ANDERSEN NEXÖ (Dania), RENATO GUTTUSO (Włochy).

Wiceprzewodniczący: rektor PROF. AURA- ROWSKY (Czechosłowacja), JOE DAVIDSON (USA), JOSE GIRAL (Hiszpania republikań- ska), MULK RAJ ANAND (Indie) i GEORGE AMADO (Brazylia). Sekretarz generalny — JERZY BOREJSZA (Polska).

W 1-szym dniu obradom przewodniczyć bę- dzie Irena Joliot - Curie. Obejmując prze- wodnictwo znakomitą uczoną — zebrani powi- tali stojąc.

P. Joliot - Curie po krótkim powitaniu de- legatów polskich i zagranicznych, poprosiła o zabranie głosu przedstawiciela Rządu Pol- skiego ministra Spraw Zagranicznych Modze- lewskiego.

Przemówienie min. Modzelewskiego
Panie i Panowie!
W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam serdecznie w polskim Wrocławiu Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Czynie to z podwójnym zadowoleniem. Po pierwsze dlatego, że jest to kongres pokoju, po drugie dlatego, że kongres ten odbywa się w Polsce.

Rząd Polski uważa, że każda szczerza inicja- tywa, mogąca wzmocnić szanse utrwalenia pokoju, zasługuje na jak najszersze poparcie. Dlatego tak chętnie zgodziliśmy się na propo- zycję francusko - polskiego komitetu organiza- cyjnego, aby kongres odbył się w Polsce. O- fiarowaliśmy Wam gościnę taką, na jaką nas stać. Nie stać nas jeszcze na wiele, bo dopie- ro podnosimy się z ruin po ostatniej wojnie. Ale dobrze się stało, że kongres wybrał za swą siedzibę nasz kraj. Zobaczyć w nim, jak w żadnym innym kraju poza Związkiem Ra- dzieckim te straszne ślady, jakie zostawiła współczesna wojna. Dużo z tych śladów uda- ło się nam już usunąć, ale nad usunięciem in- nych pozostało jeszcze pracy na wiele, wiele lat. Zobaczyć tutaj, we Wrocławiu, wyniki naszych wysiłków nad odbudową tych części naszego kraju, które stanowią granice pokoju w Europie. O wielkości tych wyników nie bę- de mówił. Ocenicie je sami własnymi oczyma.

W dążeniach do utrwalenia pokoju rząd nasz wespół z całym narodem wychodził z prostego założenia. Wojnę uważamy za największą

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nota radziecka do rządu USA w sprawie Kasjenkiny i Samarina. Rząd ZSRR związa konsulatory radzieckie w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podaje, co następuje:

Dnia 11 sierpnia minister spraw zagranic- znych ZSRR Molotow za pośrednictwem amba- sadora USA w Moskwie p. Smitha przesłał rządowi USA protest rządu radzieckiego i do- magał się przeprowadzenia badań oraz ukara- nia winnych porwania przy pobliżliwości władz amerykańskich, obywateli radzieckich, nauczycieli Kasjenkiny, Samarina i jego ro- dziny.

Prócz tego ambasada radziecka w Waszyng- tonie złożyła protest w tej sprawie dnia 9-go sierpnia zaś dnia 14 sierpnia zaprotestowała w związku z wtargnięciem policji amerykań- skiej do gmachu radzieckiego konsulatu ge- neralnego w Nowym Jorku.

Dnia 19 sierpnia Departament Stanu USA przesłał ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie odpowiedź na wyżej wspomniane oświadcze- nie rządu radzieckiego oraz protesty ambasa- dy ZSRR w Waszyngtonie.

Nota Departamentu Stanu z 11 sierpnia stwierdza, że wysunięte przez ZSRR oskarże- nia są nieuzasadnione i zawiera ataki przeciw- ko oficjalnym przedstawicielom rządu radziec- kiego.

Odnosnie Samarina nota Departamentu Sta- nu zaznacza, że „jak wynika ze sprawozdań kompetentnych władz, które przeprowadziły dochodzenia, Michał Samarin dobrowolnie zgłosił się w Federalnym Biurze Śledczym — (FBI) w Nowym Jorku i oświadczył, że nie

chce wracać do Związku Radzieckiego, lecz pragnie pozostać w Stanach Zjednoczonych”. Po złożeniu tego oświadczenia, Samarin opu- ścił pomieszczenie Federalnego Biura Śledcze- go, nie pozostawiając swego adresu.

Nota Departamentu Stanu stwierdza ponad- to, że otrzymane przezeń „informacje” w naj- mniejszym stopniu nie potwierdzają, jakoby istniała jakaś łączność między organizacją, nazwaną w mocie rządu radzieckiego „Fundacja im. Tolstoja” a Federalnym Biurem Śled- czym, wobec czego rząd USA kategorycznie zaprzecza istnieniu takiej łączności. Co wię- cej, rząd USA nie posiada informacji, które potwierdzałyby oświadczenie, iż „Fundacja im. Tolstoja” zajmuje się działalnością przestępczą, jak utrzymuje nota ambasady radziec- kiej.”

Odnosnie Kasjenkiny, nota Departamentu Stanu stwierdza, że „z doniesień kompetent- nych władz amerykańskich wynika, iż 29-go lipca 1948 r. Kasjenkina poinformowała redak- tora wychodzącej w Nowym Jorku gazety w języku rosyjskim, iż nie chce wracać do Zw. Radzieckiego. Za jego pośrednictwem organi- zowany został wyjazd Kasjenkiny do Read Farm w stanie Nowy Jork (gdzie mieści się „Fundacja im. Tolstoja” — przyp. red.). Po- dróż tę odbyła ona w autobusie miejskim dnia 31 lipca 1948 r.”

Nota Departamentu Stanu zawiera dalej u- sprawiedliwienie wtargnięcia policji nowojor- skiej do gmachu radzieckiego konsulatu ge- neralnego, powołując się na fakt, iż dokonano tego w obecności konsula generalnego.

Na zakończenie nota amerykańska stwier- dza: „Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że postępowanie konsula generalnego Łomakina stanowi nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem i poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad, określających postępowanie oficjalnych przedstawicieli państw obcych. Z tego powodu Departament Stanu zwraca się do Prezydenta o cofnięcie udzielonego konsulowi generalnemu Łomaki- nowi agreement i prosi, aby opuścił on Stany Zjednoczone w odpowiednim terminie”.

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do Departame- tu Stanu w imieniu rządu radzieckiego notę następującej treści:

„W odpowiedzi na notę Departamentu Sta- nu USA z 19 sierpnia w sprawie Kasjenkiny i Samarina, ambasada ZSRR, oświadczając, iż rząd radziecki uważa zawarte w wspomnianej notce twierdzenia za nieuzasadnione i niezgod- ne z faktami. Pomijając milczeniem wyhus- czone w oświadczeniach rządu radzieckiego i jego przedstawicieli fakty, nota Departamentu Stanu nie tylko nie przyczynia się do wyjaś- nienia ciemnych punktów w sprawie porwa- nia Kasjenkiny, Samarina, jego żony i 3 nie- letnich dzieci, lecz wręcz przeciwnie, utrudnia wyświadczenie tej sprawy i udziału w niej po- szczególnych osób i organizacji.

Rząd ZSRR odrzuca jednocześnie głosłowne oświadczenia Departamentu Stanu dotyczą- ce oficjalnych przedstawicieli rządu radziec- kiego i uważa, że działalność i deklaracje rzą- du radzieckiego oraz jego oficjalnych przed- stawicieli w USA w sprawie Kasjenkiny i Sa- marina są całkowicie zgodne ze słusznymi in- teresami Związku Radzieckiego — obrony je- go obywateli przed zbrodnictwami zakusami na ich wolność i prawa obywatelskie. Rząd USA dysponuje dostateczną ilością danych, wylu- szczonych m. in. w notach ambasady ZSRR z 9 i 14 sierpnia oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR z 11 sierpnia, które potwierdzają fakt porwania Kasjenkiny i Sa- marina, udziału w tym przestępczej organi- zacji białogwardyjskiej „Fundacji im. Tolsto- ja” oraz związku z tą sprawą Federalnego Biura Śledczego USA.

Jeśli chodzi o Kasjenkinę, to zarówno jej list z 5 sierpnia, wysłany z Read Farm na re- cę konsula generalnego Łomakina, jak i list do krewnych z 10 czerwca br. (których foto- kopie przesłano Departamentowi Stanu na je- go prośbę), a także jej oświadczenie, złożo- ne bez jakiegokolwiek nacisku na konferen- cji prasowej w obecności licznych korespon- dentów amerykańskich dnia 7 sierpnia, w któ- rym potwierdziła ona fakt jej porwania — do- wodzą w stopniu dostatecznym, że twierdzenia odmienne są nieprawdopodobne ponieważ w chwili obecnej Kasjenkina przebywa w szpi- tału. faktycznie w warunkach więziennych, a

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prasa francuska o rozmowach w Moskwie

PARYŻ PAP. — Dziennik „Humanite” publi- kuje depesze swojego specjalnego korespon- denta w Moskwie, Francis Cochen na temat rozmów moskiewskich.

Nawiązując do różnicy zdań, jaka miała za- rysować się w kwestii rozmów moskiewskich między Francją a Stanami Zjednoczonymi kore- spondent pisze: „Jest możliwe, że brutalność Amerykanów wzbudziła zastrzeżenia negocja- torów francuskich, którzy muszą liczyć się z francuską opinią publiczną, bardzo wrażliwą w kwestii problemu niemieckiego. Tym nie- mniej uważa autor o ostatecznym wyniku decydującym będzie Departament Stanu”.

„Jedno jest pewne — podkreśla dziennik —

Związek Radziecki trzymając się uchwał poc- damskich i warszawskich, broni interesu Fran- cji, a interesy Francji to zjednoczone, demo- kratyzowane i zdemilitaryzowane Niemcy, kon- trola Rury przez cztery mocarstwa i odszko- dowania wojenne.

PARYŻ PAP. Omawiając stanowisko Ame- rykanów w rozmowach moskiewskich, dzien- nik francuski „Franc Tireur” pisze „wszystko odbywa się w ten sposób, jakby pewnemu od- łamowi dyplomacji amerykańskiej mniej za- leżało na doświadczeniu porozumienia, niż na wy- kazaniu, że wszelkie porozumienie z Moskwą jest niemożliwe”.

gmachem, w którym mieści się partia komu- nistyczna, nie ma za zadanie ochrony jego oso- by, ale informowanie ministra Scelby, kto od- wiedzają białą partię komunistyczną. „Scelba — pisze Togliatti — zgodnie ze swym zwyczajem wysuwania insynuacji wobec przeciwników po- litycznych, rozpowszechnia wiadomości, jako- bym poruszał się w Rzymie oraz w całym kra- ju pod eskortą swych stronników. Na szczęście dziesiątki tysięcy mieszkańców Rzy- mu i Włoch mogą zaświadczyć, iż chodzę tam- zawsze sam do chwili, kiedy cztery kule nieo- mał na zawsze nie pozbawiły mnie tego zwyczaju, niewłaściwego w czasach, gdy ludzie tacy, jak Scelba stoją na czele ministerstwa spraw wewnętrznych”. W dalszym ciągu swego pisma Togliatti stwierdza, że prosi ministra Scelbę tylko o jedno: by zaprzestał szerzenia osz- czerstw i nienawiści w stosunku do przeciwni-ków politycznych oraz by, jeżeli mu na to czas pozwoli, rozciągnął kontrolę nad faszystami i przestępcami wszelkiego rodzaju, by nie byli oni w stanie organizować zamachów, podo- bnych do tego, jaki miał miejsce 14 lipca.

W zakończeniu pisma Togliatti, zgodnie z obowiązującą ustawą prasową, prosi o ogłosze- nie swego pisma przez radio w dziale wiado- mości

Światowy Kongres Intelktualistów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kleśkę, rujnąjącą cały dorobek człowieka; pokój uważamy za jego największe dobro. Pokój jest nam potrzebny, by odbudować i rozbudować gospodarkę naszego kraju, jest to bowiem warunek konieczny dla podniesienia poziomu zarówno materialnego jak i kulturalnego. Naszemu narodowi trwały pokój jest potrzebny również dlatego, że oparliśmy naszą gospodarkę na długodystansowym planowaniu.

Ale pokój jest sprawą międzynarodową. Nie zależy on od woli jednego narodu lub nawet kilku. Trzeba, aby wola pokoju jak największą liczbę narodów, a przynajmniej decydujących na danym etapie historycznym, zmusiła do milczenia tych stosunkowo nielicznych podżegaczy wojennych, którzy pokoju nie chcą. Uważamy, że pokój można organizować i to nie tylko przez prostą negację wojny, ale w sposób całkowicie pozytywny. Pozytywna praca nad utrwaleniem pokoju polega, naszym zdaniem, na popieraniu i rozwijaniu wszelkich elementów, które usuwają przyczyny wojen. Przyczyny wojen leżą nie w charakterze ludz kim, ale w mechanizmie społeczeństw. Istnieje już wiele krajów, które ze swego mechanizmu społecznego wyrugowały te siły, które pchały do wojny. Kraje te wykreśliły wojnę z arsenału swych politycznych środków działania. Do krajów tych należy obecnie Polska. Dumny jestem, iż mogę stwierdzić w imieniu mego rządu, że wojnę jako narzędzie polityki wykreślił z naszej działalności. Nie znamy już do bieżącej, iż jesteśmy niezdolni bronić naszej niepodległości. Przeciwnie, w obronie naszej niepodległości gotowi jesteśmy zmobilizować wszystkie siły, opierając się na poświęceniu całego narodu polskiego.

Uważamy również, że różnice między ustrojami w poszczególnych krajach nie są taką przeszkodą we współpracy międzynarodowej, o której ostatnio tak wiele się mówi, a nawet histerycznie krzyczy. Wystarczy tylko przestrzegać zasady suwerenności krajów w ich życiu i nie powoływać się na posłannictwo, mające na celu urządzenie całego świata na swój ład a w rzeczywistości ku wygodzie i zyskowi pewnych grup egoistycznych i wstrzymać nie postępu, który jak to Wy, naukowcy, wykazaliście, jest prawem rozwoju człowieka i społeczeństwa.

Jesteśmy zdania, że wszystkie narody, wielkie i małe, niezależnie od koloru skóry swych obywateli, mają prawo do swego niezależnego

bytu i do rozwoju swojej własnej kultury narodowej. Uniwersalizacja tej kultury winna i może powstać na drodze dobrowolnej wymiany, nie zaś w trybie narzucania kryteriów, chociażby te kryteria pochodziły z najbogatszego w tej chwili kraju. Przy przestrzeganiu tej zasady mogą współżyć różne systemy, a o ich wyższości zadecyduje postęp i życie. O ostateczne wyniki emulacji systemów my jesteśmy zupełnie spokojni.

Polacy podobnie jak i inne narody, są najżywniej zainteresowani, aby wszystkimi siłami przeciwstawić się próbom odradzania się agresji, niezależnie od tego, czy występują one pod przyłbicą faszyzmu, czy innej. Rzecz jasna, że agresja jeszcze maskuje swe dążenia, zwłaszcza, że jeszcze nie ma tak solidnych baz, jakie posiadał Hitler w 1939 r.

Po to jednak, by takich baz nigdy nie zdobyła już dłużej należy ją okiełznać. Sposób, który prowadzi do okiełznania podżegaczy wojennych, polega m.in. na odizolowaniu ich od społeczeństwa, polega przede wszystkim na izolacji moralnej, na izolacji od aprobaty społecznej. Pospolity zbrodniarz szuka sobie aprobaty w swoim półświatku, podżegacz wojenny czyni podobnie z tą jednak różnicą, że rozporządza on wielką sumą środków, za pomocą których urabia dla siebie opinię, zdobywając w ten sposób aprobatę społeczną.

Przeciwdziałanie temu — to nieograniczone pole dla organizacji społecznych, dla ludzi nauki i sztuki przede wszystkim.

Jesteśmy przekonani, że w tej dziedzinie Światowy Kongres Intelktualistów wyniesie postanowienia zdolne zmobilizować niespożyte siły postępowego człowieka, które jeszcze się nie ujawniły, a które czekają na wasze zorganizowane działanie.

Granice podziału na walczących przeciwko wojnie i jej podżegaczy, podobnie jak granice kultury, nie przebiegają wzdłuż linii wykreślonych na mapie. W kapitalistycznych krajach przebiegają one wewnątrz miast i wsi. U nas, w Polsce, od czasu gdy rząd stał się wyrazicielem szerokiej masy ludu polskiego, zostały one wymazane z naszych miast i wsi. O wojnie, jako o instrumentie polityki myślał jedynie resztki dnia wczorajszego, wyraźnie izolowane od społeczeństwa.

Myślę, że Kongres wasz, kongres mózgów, nie tylko odetnie się od wszystkiego, co jest związane z wojną, ale wynikami swej pracy przyczyni się do skupienia sił postępowych, znajdzie dobre metody ugruntowania pokoju. Takich owocnych obrad życzy Kongresowi w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i narodu polskiego, na którego poparcie zawsze liczyć może.

Nota radziecka do rządu USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przedstawicielom radzieckim nie porwała się na swobodne komunikowanie się z nią, przypisywane jej oświadczenia nie zasługują na jakiegokolwiek zaufaniu, zwłaszcza jeśli się uwzględni ciężki stan jej zdrowia.

Z opublikowanych w prasie nowojorskiej doniesień wiadomo, że przestępca organizacja białogwardyjska „Fundacja im. Tolstoja” na której czele stoi Aleksandra Tolstoj, machała palce nie tylko w porwanu Kasienkiny, lecz również i Samarina, którego miejsce pobytu dotychczas nie jest znane. Z drugiej strony nota Departamentu Stanu z 19 sierpnia po twierdza, że już w pierwszych dniach po zniknięciu Samarin znajdował się w pomieszczeniu Federalnego Biura Śledczego w Nowym Jorku. Jeszcze 10 sierpnia starszy inspektor policji nowojorskiej Edward Mullins w czasie pobytu w konsulacie generalnym, oświadczył radzieckiemu konsulowi generalnemu w Nowym Jorku, Łomakinowi, że Samarin pozostaje „pod opieką rządu USA i Federalnego Biura Śledczego”. Tym niemniej po dzień dzisiejszy rząd radziecki nie może uzyskać żadnej informacji o losie Samarina i jego rodziny.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki potwierdza swe stanowisko i żądania wyłączone w wspomnianych notach ambasady oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, złożonym ambasadorowi USA w Moskwie w dniu 11 sierpnia i domaga się, aby przedstawicielom Związku Radzieckiego w U. S. A. umożliwiono swobodny i nieskrępowany dostęp do Kasienkiny i Samarina.

Jeśli chodzi o oskarżenia, wysuwane przez Departament Stanu przeciwko konsulowi generalnemu ZSRR w Nowym Jorku — Łomakinowi, jakoby działalność jego stanowiła „nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem oraz poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad”, to rząd radziecki odrzuca je, jako zupełnie nieuzasadnione i niezgodne z faktami. Działalność konsula generalnego ZSRR w Nowym Jorku — Łomakina miała na celu wyłącznie obronę praw obywateli radzieckich, a jego oświadczenia, składane przedstawicielom prasy zmierzają do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, wypracowanego bez skrępowań w inspirowanych doniesieniach pewnych organów prasy amerykańskiej. Jest to zgodne całkowicie z powszechnie przyjętymi zasadami i należy do bezspornych obowiązków przedstawicieli konsularnych.

Uwzględniając wszystkie podane wyżej okoliczności, Rząd Radziecki stwierdza, że ostatecznie w Stanach Zjednoczonych Ameryki stworzona atmosfera, w której normalne wykonywanie przez konsulty radzieckie w USA ich funkcji staje się niemożliwe. Z noty Departamentu Stanu z dnia 19 sierpnia wynika, iż rząd USA nie tylko nie zamierza położyć kresu tej działalności amerykańskich władz administracyjnych, które stwarzają taką atmosferę, nie cofając się nawet przed wtargnięciem policji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku — lecz na odwrót usprawiedliwia tego rodzaju jawne pogwałcenie powszechnie uznanych w stosunkach międzynarodowych zasad.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki postanowił:

- 1) Niezwłocznie zamknąć oba konsulaty radzieckie w USA — w Nowym Jorku i w San Francisco.
- 2) Uznać, zgodnie z zasadami wzajemności, że konsulat USA we Władystoku winien ulec niezwłocznie zamknięciu.
- 3) Na tej samej zasadzie uważać, że porozumienie osiągnięte poprzednio między rządem ZSRR i rządem USA w sprawie otwarcia konsulatu USA w Leningradzie — straciło swą moc.

Truman usuwa przeciwników!

Proces przywódców Komunistycznej Partii Ameryki — wyznaczony na czas akcji wyborczej

NOWY JORK PAP. Sąd okręgowy wyznaczył na 15 października rozprawę przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA. Jak wiadomo, przywódcy ci, wśród których znajduje się przewodniczący i sekretarz generalny partii komunistycznej — Foster i Dennis, zostali niedawno zaaresztowani pod zarzutem rzekomego dążenia do obalenia rządu USA siłą, a następnie zwolnieni za kaucją.

Obrona stanowczo zaprzeczywała przeciwko tak szybkiemu wyznaczeniu rozprawy, zarzucając sądowi, iż kieruje się względami politycznymi. Obroncy podkreślają, że większość oskarżonych kandydowała miała w wyborach listopadowych i że wyznaczenie rozprawy na

październik uniemożliwi im udział w akcji wyborczej, co jest istotnym zresztą celem tego posunięcia władz sądowych. Adwokat oskarżonych wskazał również, że tak szybkie wyznaczenie rozprawy nie pozwoli na należyte przygotowanie obrony, zebranie odpowiednich funduszy, a zwłaszcza na poinformowanie opinii publicznej o prawdziwym tie tego politycznego procesu.

„Daily Worker” w artykule wstępnym ostro połączył to niezwykle przyspieszenie rozprawy sądowej, stwierdzając, iż jest to dowodem, że „oskarżeni uznani zostali za winnych jeszcze przed zapadnięciem wyroku”.

Sytuacja militarna w Grecji

PARYŻ PAP. Agencja Eleftri Ellada stwierdza, że rząd ateński oraz generałowie amerykańscy doznali gorzkiego rozczarowania, o ile chodzi o „zlikwidowanie” jednostek armii demokratycznej w Grammos. Wojska gen. Mar-

kosa, „zlikwidowane” przez generałów amerykańskich, zaatakowały jednocześnie szereg miast na tyłach wojsk ateńskich. Jednostka armii demokratycznej zaatakowała miasto Kastoria, siedzibę sztabu generalnego monarchofaszystów. Inna jednostka armii demokratycznej zajęła tego samego dnia Aegion na Peloponezie oraz zaatakowała miasto Trikala w Tessalii i miejscowość Ptolemais w Macedonii, zadając wrogowi straty. Jednocześnie lekkie oddziały wojskowe armii demokratycznej dokonały szeregu wypadów przeciwko wojskom ateńskim na froncie Grammos.

Działalność jednostek armii demokratycznej wzmogła się w całej Grecji. Podczas ostatnich walk zabitych zostało 2 generałów armii ateńskiej. W czasie walk w górach Belles i Parnasse — Vardousia nieprzyjacieli stracił 400 oficerów i żołnierzy w zabitych i rannych.

Wstrząs podziemny w kopalni „Ludwik” 19 górników uratowano — czterech zginęło w zasypanym chodniku

KATOWICE PAP. — W nocy z 24 na 25 bm. o godz. 23 min. 55 nastąpił bardzo silny wstrząs podziemny na jednym z pokładów kopalni „Ludwik” w Zabrzkim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Wskutek wstrząsu zostały zasypane chodniki i pochylły się chodnik główny, co spowodowało odcięcie 23 górników. Dzięki natychmiast podjętej akcji ratunkowej już w godzinę po wypadku zdołano wydobyć żywych.

być pięciu spośród zasypanych górników, z których ciężko ranny rębacz Emil Chmiel zmarł następnego dnia rano. Pozostali czterej odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Po całonocnej akcji zdołano uratować w godzinach przedpołudniowych 25 bm. 15 dalszych górników, z których jeden odniósł lekkie obrażenia, drugi zaś jest ciężko ranny. Pozostałych trzech zasypanych górników wydobyto nie

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Relacja portiera Hirscha była, niewątpliwie, najzupełniej wierna i dokładnie odzwierciedlała zaszły wypadek. Oczywiście, prokurator Brzozowski mógł uważać, że mord miał podłoże polityczne i zrodził się w atmosferze walki strajkowej, nie znał bowiem Waldemara Glücka. Mógł znać go tak dobrze, jak Hennert, nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości, że zbrodni dokonano z najzupełniej osobistych pobudek. To zazdrość włożyła karabin w ręce Andrzeja Wieruckiego!

Prokurator tymczasem w dalszym ciągu szukał w myślach uzasadnienia dla swej tezy.

W południe wybuchł strajk w całym mieście, ale tylko w fabryce Rosenthala udało się zlikwidować robotniczą okupację poszczególnych gmachów i usunąć strajkujących poza teren samych zakładów przemysłowych. Nadkomisarz Weyer opowiadał mu, jak Glück energicznie zabrał się do roboty, wzywając natychmiast po wybuchu strajku jeden oddział policji konnej i jeden oddział policji pieszej, jak sam trzymał zawsze w pogotowiu straż, którą uzbroił w rewolwery. Ze wszystkich przemysłowców najenergiczniej kręcił się przy likwidacji akcji strajkowej i bardzo ostro występował przeciw wszystkim absolutnie żądaniom związków zawodowych. Mógł istotnie zbudzić do siebie nienawiść

Rano następnego dnia poszedł więc prokurator w tym kierunku, aby odtworzyć przede wszystkim wypadki z południa dnia poprzedniego. Myśląc długo w nocy o tej szczególnej zbrodni nieco zasnął i spóźnił się na śledztwo. Na miejscu zastał już sierżanta Hennerta, doktora Skolimowskiego, kilku dziennikarzy i zamiast, jak się spodziewał, nadkomisarza Weyera, jakiegoś młodego i nieznanego sobie komisarza od spraw kryminalnych, pełniącego jednocześnie funkcję sędziego śledczego, gdyż miał wykształcenie prawnicze i odbył już praktykę przy sądach grodzkich.

— Jak on się nazywa? — zapytał szepetem Hennerta.

— Kto? — upewniał się sierżant — Komisarz, ten młody prawnik? To jest nowy człowiek, z Warszawy, produkt dzisiejszych metod „szkolenia fachowej policji z wykształceniem wyższym”. Nazywa się Nosek. Ciekaw jestem, czy dokaże więcej od starych, którzy szybko i sprawnie wydobywali wszystkie potrzebne wiadomości najlepszą jak dotychczas na całym świecie metodą w postaci gumowej pałki. Powiada, że on będzie rozsyfrowywał przestępców metodą „psychologiczną”.

Brzozowskiemu ironiczny ton Hennerta przypadł do gustu, choć sierżant denerwował go zawsze dopatrywaniem się we wszystkich przestępstwach bardzo prostych

pobudek. I tym razem powtarzał przecież uparcie tezę o zabójstwie z zazdrości. W jego oczach mord na Waldemarze Glücku zaliczał do najpospolitszych przestępstw kryminalnych i kwalifikował się bez zastrzeżeń do przyspieszonego badania w dobrze odesobnionej komorze policyjnej przy użyciu tak zachwalanej przez niego najskuteczniejszej na całym świecie metody brutalnego bicia.

Przeszli na górę i otworzyli gabinet zmarłego. Wieruckiemu kazali zacząć w poczekalni. Siadł zrezygnowany i zmęczony wskutek nocy przespanej w nieprzyjemnej izbie aresztanckiej, do jakiej zamknęli go w głównej komendzie policji kryminalnej. Mi mo niewątpliwie grozy położenia, chciał mu się teraz przedewszystkim spać i nie myśleć o niczym, ale badanie w pokoju, w którym leżał jeszcze trup zabitego dyrektora, nie trwało długo. Wezwano telefonicznie z dołu obsługę kostnicy Zakładu Medycyny Sądowej, która owinęła zmarłego w białe prześcieradło i wyniosła jego ciało na noszach do sanitarnego ambulansu. Później z gabinetu wyszedł sam prokurator i natychmiast zaczął męczyć bardzo szczegółowymi pytaniami o personalia i środowisko społeczne, w jakim się Andrzej wychował.

— To ukończył pan nawet uniwersytet! — zdziwił się szczerze i dopiero teraz zapytał go do reszty osób prowadzących śledztwo. Skierowały się na niego natychmiast bardzo uważne spojrzenia i próżno wypatrywał w nich Andrzeja jakichś ludzkich zainteresowań. Może tylko jeden sędzia Nosek nie miał w swej twarzy nic z urzędowego sadymu ludzi, których zbrodnia obchodziła głównie od strony nowych

możliwości wykazania się swymi zdolnościami, aby wspiąć się na jeszcze jeden stopień kariery. Po wczorajszych doświadczeniach Wierucki spodziewał się ponownych scen zdziwienia wszystkich swym twierdzeniem, iż to nie on zabił Waldemara Glücka. Lecz jak miał udowodnić prawdziwości swych słów, gdy jedyną reakcją na nie były ironiczne uśmiechy i drwiące spojrzenia?

Prokurator Brzozowski kazał mu usiąść w jednym z foteli klubowych.

— Powiedzmy — rzekł — iż twierdzenie pana przyjmujemy za dowiedzione. Wtedy musimy poszukać właściwego mordercy i znaleźć dla niego istotne pobudki zbrodni. Może cofniemy się do dnia wczorajszego i odtworzymy sobie czas pańskich wizyt w fabryce. Kiedy i pogo przyszedł pan tu wczoraj przed wybuchem strajku?

— Prosiła mnie o to moja narzeczona, która pracowała u Waldemara Glücka w charakterze jego sekretarki.

— Dlaczego zaprosiła pana do biura, a nie do domu? — spytał Hennert, który miał taki wyraz twarzy, jakby mówił: proszę, proszę, kto miał rację? Przecież początek opowiadania to klasyczna sprawa o kobiecie! —

— Tego nie wiem, mogła mnie, oczywiście, z równym powodzeniem zaprosić do domu...

— Zaprosiła jednak do biura fabryki, w której pracowała! — zauważył cierpko prokurator Brzozowski. — I właśnie to jest dziwne, że zaprosiła pana tutaj. Musi istnieć jakiegoś rozsądne wyjaśnienie tej sprawy.

(C. d. n.)

SUKCESY GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Wspaniałe wyniki pokojowej twórczej pracy narodów Związku Radzieckiego

(Korespondencja własna „Głosu“)

MOSKWA, w sierpniu.

Rezultaty pokojowej i twórczej pracy narodów radzieckich — to jedno z najbardziej doniosłych zjawisk powojennego życia międzynarodowego. Znaczenie ich polega przede wszystkim na tym, że połączona ekonomiczna ZSRR stanowi najwięcej o sile obozu pokoju i demokracji, obozu postępu społecznego i wolności narodów. Dlatego właśnie z takim uznaniem i radością przyjmowane są na szerokim świecie wiadomości o nieustającym i coraz szybszym rozwoju socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

ZNISZCZENIA wojenne zostały, ogólnie biorąc, wyrównane już z końcem 1947 r. Uświadamiając sobie rozmiary tych zniszczeń, możemy zrozumieć, jak wielki wysiłek twórczy zużyty został na dokonanie tego dzieła w tak krótkim czasie. Już w IV kwartale 1947 r. produkcja przemysłowa ZSRR osiągnęła poziom przedwojenny. W r. 1948 rozmiały produkcji narastają z miesiąca na miesiąc. Plan I półrocza 1948 r. został przekroczony o 5 procent. W II kwartale produkcja globalna całego przemysłu w porównaniu z produkcją z II kwartału 1947 r. wzrosła o 24 proc., w porównaniu zaś z II kwartałem 1946 r. — o 43 proc. Suma inwestycji w gospodarce radzieckiej, dokonanych w I półroczu br., wykazuje wzrost o 26 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub.

Jeszcze większe procentowo są inwestycje w ciężkim przemyśle stanowiącym fundament całego gospodarstwa narodowego ZSRR. Szczególnie silny wzrost produkcji metali czarnych i kolorowych obserwowany jest w tych okręgach przemysłowych, które podlegały okupacji. Drugi kwartał br. był okresem uruchomienia szeregu ważnych obiektów hutnictwa. Do użytku oddany został wielki piec Nr 1 w Zakładach Metalurgicznych im. Stalina, piec martenowski w Zakładach Zaporożskich i Makiejewskich rozpoczęły pracę nowe baterie koksownicze. W dniu 4 lipca uruchomiony został, zbudowany bez nitów, w całości spawany, wielki piec Nr 4 w Zakładach „Zaporożstal”, całkowicie zautomatyzowany i wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne.

POWAŻNE osiągnięcia posiada przemysł paliw twardych i płynnych. Wydobycie

węgla w II kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. zwiększyło się o 13 procent, wydobycie ropy naftowej — o 15 proc., produkcja benzyny — o 16 proc., nafty — o 17 proc..

W szybkim tempie wzrasta tempo budowy maszyn. Produkcja urządzeń hutniczych wykazuje w ciągu roku zwiększenie o 80 proc., o przeszło 50 proc. wzrosła produkcja specjal-

nych i zespołowych obrabiarek, łożysk kulowych, motorów elektrycznych itd. Poważnym również dorobkiem wykazują się robotnicy i pracownicy przemysłu chemicznego, drzewnego, papierowego i materiałów budowlanych.

Rolnictwo radzieckie zbiera bogatsze jeszcze, niż w roku ubiegłym, plony swej pracy. Rozwija się produkcja przemysłu lekkiego, wytwarzającego przedmioty powszechnego spożycia i użytku. W ciągu roku uruchomiono wiele nowych i rozszerzono produkcję wie- lu starych fabryk przemysłu spożywczego, włókienniczego itp. Jednocześnie zwiększyła się produkcja maszyn dla przemysłu włókienniczego, obuwianego i in. W rezultacie fabryki włókiennicze dały ludności tkanin bawełnianych o przeszło 50 proc., tkanin wełnia-

nych — o 70 proc. więcej, niż w r. ub. Produkcja przemysłu dziewiarskiego i obuwniczo-mowego zwiększyła się przeszło dwukrotnie. Tłuszczów zwierzęcych wyprodukowano prawie o 60 proc. więcej, dostarczono na rynki ryby o 33 proc. więcej, niż w r. ub.

JAK wiadomo, praca transportu kolejowego w stopniu niemałym warunkuje rozwój przemysłu i rolnictwa. Średnio — dzienne załadowanie wagonów na kolejach radzieckich wzrosło w ciągu roku o 14 proc. W pierwszym półroczu br. koleje otrzymały pokątną liczbę nowych parowozów, wagonów towarowych i pasażerskich. Szczególnie wzrosła produkcja parowozów: 1,7-krotnie w porównaniu z r. 1947 i 4,5-krotnie w porównaniu z r. 1946. Obróty transportu rzeczno-żelazniczego zwiększyły się w ciągu roku o 27 proc., morskiego — o 12 proc.

Jednym z „cudów” gospodarki socjalistycznej, nieosiągalnych dla świata kapitalistycznego, jest fakt, że rozwojowi sił produkcyjnych w ZSRR towarzyszy nieustanne podnoszenie się poziomu życiowego robotników i pracowników. W latach powojennych, w rezultacie słusznie pomyślanej reformy pieniężnej i systematycznej niżki cen, w warunkach rosnącego socjalistycznego współzawodnictwa pracy — wzrost realnej i nominalnej wartości plac jest szczególnie widoczny. W I kwartale 1948 r. zdolność nabywcza rubla podniosła się o 41 proc., zaś realna wartość plac — o 51 proc. W II kwartale br. w wyniku dalszej niżki cen w handlu państwowym i związanym z nią spadkiem cen na rynku kolchozowym, proces wzrostu siły nabywczej rubla trwał nadal.

W ciągu roku zwiększyła się poważnie ilość towarów spożywczych sprzedawanych w sklepach państwowych i spółdzielczych. Sprzedaż chleba wzrosła o 50 proc., cukru — o 83 proc., produktów mięsnych o 29 proc., tkanin bawełnianych — o 38 proc., jedwabnych — o 34 proc., obuwia skórzanego — o 31 proc., obuwia gumowego — ponad 200 proc.

SREDNIA wydajność pracy w przemyśle radzieckim wykazuje w ciągu roku wzrost o 14 proc., a w przemyśle budowy maszyn o 21 proc. Socjalistyczne współzawodnictwo rozwija się coraz szerzej, obejmując cały radziecki świat pracy. Racjonalizacja produkcji i uczenie otwierają coraz to nowe możliwości zwiększenia wydajności wysiłku człowieka w przemyśle i na roli. Nie ulega wątpliwości, że hasło przedterminowego wykonania planu trzeciego, decydującego roku pięciolatki, rozbrzmiewające dziś po ziemiach radzieckich — zostanie zrealizowane.

J. Ignatowicz

Leon Pasternak

Wiersz do Pabla Nerudy *)

Słowa poetów nad granicami
płyną na wiatr.

W strofach wyklepanych wężą dynamit
bezsilne szpicie.

Daremnie dymią z Placów Op. i
stosy płonące.

Pieśni podniebne nad Kordyliery!
Uszły nagonce.

Z kraju, gdzie wzrosły w bólu i gniewie,
precz je wygnano!

Wróć zwycięską gwiazdą na niebie,
biada tyranom!

W zemsty przededniu ludziom niewolnym
prostują grzbiety.

Przeciw ojczyznom zbrodni i wojny
— słowa poety.

Z ziemi dalekiej — polski poeta —
pozdrowia brata.

Głos zwiastujący wolność człowieka
i jedność świata.

*) Pablo Neruda — poeta chilijski, jeden z najwybitniejszych twórców Ameryki Łacińskiej — wygnany ze swojej ojczyzny którego wiersze są zakazane w jego rodzinnym kraju.

Łódzki świat nauki i sztuki pozdrowia Kongres Intelktualistów

W Uniwersytecie Łódzkim odbyło się zebranie przedstawicieli nauki, sztuki i organizacji społeczno-kulturalnych, poświęcone omówieniu roli Wszechświatowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu

Zgromadzeni postanowili w imieniu społeczeństwa łódzkiego wysłać na ręce Prezydium Światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu depesze treści następującej:

„W imieniu świata nauki i sztuki Łodzi, miasta robotniczego, które w walce o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną odegrało szczególnie ważną rolę, witamy uczestników Światowego Kongresu Intelktualistów. Robotnicza Łódź ośrodek postępu i kultury mas wierzy głęboko, że wyniki obrad czołowych przedstawicieli nau-

ki i sztuki, przyczynią się do utrwalenia idei pokoju, gwarantującego pomyślny rozwój kultury człowieka pracy.

W niezłomnym przekonaniu, że w wyniku obrad Intelktualistów świata nie ustanie w trudzie walki o pokój, przesyłamy Kongresowi serdeczne i najlepsze życzenia pomyślnych prac.”

Depesze podpisał przedstawiciel wszystkich dziedzin wyższych uczelni łódzkich, instytutów naukowych: socjologicznego, biologicznego im. Nenckiego, łódzkich towarzystw: naukowego, filozoficznego i psychologicznego, Tow. im. Mickiewicza, wszystkich łódzkich oddziałów towarzystw naukowych oraz przedstawiciele związków zawodowych: literatów, artystów scen polskich i plastyków.

Zawiązał się Komitet Uczczenia Pamięci Władysławy Bytomskiej

2-go listopada br. mija 10 lat od dnia, gdy robotniczą Łodzią wstrząsnęła wieść o potwornym morderstwie, dokonanym przez defenzywę wspólną z dyrekcją firmy „Hirsberg — Birnbaum” na osobie prządk, delegatki robotniczej tejże firmy — Władysławy Bytomskiej. Wiele ciężkich zmagani i walk przeżył proletariát łódzki przez te ubiegłe 10 lat. Przeszło się Radogosz, Oświęcim, Majdanki i Treblinka — lecz nie udało się zatrzeć pamięci o Tej, która już wtedy — w 1938 roku, w sanacyjnej fabrykanckiej Polsce ofiarą hitlerowskich metod duszenia wszystkiego co najlepsze w narodzie, która wtedy — okragly rok przed okupacją, walcząc ze zradą kliki sanacyjnej — o prawo do życia i pracy klasy robotniczej — padła śmiercią bohaterki-męczennicy.

Nie zapomnieli przede wszystkim Władysław Bytomskiej jej byli współtowarzysze pracy z PZPB Nr 21, dawniej firmy Hirsberg i Birnbaum. Z inicjatywy koła Ligi Kobiet został tu stworzony komitet uczczenia Jej pamięci. W skład komitetu weszli przedstawiciele załogi, dyrekcji oraz osobiste przyjaciele zmarłej.

Uroczystości rocznicowe, połączone z odsłonięciem nagrobka, odbędą się w pierwszych dniach listopada. Zbiórka pieniężna na ten cel już się rozpoczęła na terenie PZPB Nr 21. W najbliższych dniach komitet zaapeluje o to samo do ogółu włókienniczy łódzkich. (W)

Pamięci poległych bojowników KPP

Nie starczyłoby dni w roku, gdyby klasa robotnicza Polski obchodziła wszystkie żałobne rocznice, które znaczą szlak dziejowy ruchu rewolucyjnego w naszym kraju. Od „Pierwszego Proletariatu” i walk z caratem, poprzez okres wzniesienia fali rewolucyjnej po roku 1918, poprzez starcia z policją sanacyjną na ulicach miast polskich, poprzez walki partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej, w szeregach której ginęli najlepsi synowie klasy robotniczej, aż do skrytobójczych strzałów WIN i NSZ w Polsce Odrodzonej, ciągnie się pasmo ofiar bojowników, którzy położyli życie w służbie socjalizmu. W ogniu tej kilkudziesięcioletniej walki hartowały się kadry rewolucyjnej klasy robotniczej, w ogniu tej walki poprzez klęski i zwycięstwa, wykuwała się idea ruchu robotniczego, kształtował się i rozwijał jego program.

Mijała właśnie rocznica stracenia trzech działaczy KPP tow. tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, rozstrzelanych na stokach Cytadeli w sierpniu 1925 r. Salwa plutonu egzekucyjnego, która położyła kres ich życiu, znamionowała okres coraz bardziej wzmagającego się terroru policyjnego i faszystacji Polski. Znamionowała ona okres likwidowania swobod demokratycznych w naszym kraju, „stabilizowania się” władzy burżuazji, co w konsekwencji doprowadziło do utraty niepodległości w 1939 r. Dlatego właśnie śmierć

tych trzech bohaterów walki o socjalizm ma znaczenie symbolu, stanowi doniosły etap w dziejach ruchu robotniczego w Polsce przedwojenowej. Dlatego właśnie data ich stracenia nie może być przez nas zapomniana.

Kim byli ci trzej polscy bohaterzy i za co śmierć ponieśli?

Władysław Hibner od 12 roku życia związał się z ruchem robotniczym. Był uczestnikiem rewolucji 1905 roku, działaczem PPS lewicy, a potem KPP. Postawę jego na sądzie najlepiej charakteryzują słowa, które wypowiedział w swym ostatnim przemówieniu:

„Jestem członkiem Komitetu Warszawskiego KPP. Już w 1905 roku z radością walczyłem o wolność Polski. Czyniłem to, bo wierzyłem, że jeśli powstanie Polska niepodległa — będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w roku 1863.”

Henryk Rutkowski i Władysław Kniewski to dwaj młodzi metalowcy z Warszawy. Od roku 1922 członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży, ofiarni bojownicy o lepsze jutro klasy robotniczej, nieugięte patrzący śmierci w oczy.

„Winą” ich było, że chcieli uwolnić partię od prowokatora nasłanego przez policję w jej szeregach, że chcieli uchronić swych towarzyszy od niebezpieczeństwa prowokacji. Akcja ja-

nie udała się. Dopiero później prowokator Cechnowski został zlikwidowany z ręki bojowca Botwina.

Hibner, Rutkowski i Kniewski, zginęli jak tylu innych najofiarniejszych działaczy robotniczych, zachowując do ostatniej chwili postawę godną rewolucjonistów. Nie ugięli się oni w śledztwie ani na sądzie, w obliczu swych oprawców bronili godnie idei, dla której żyli i pracowali. Padli na stokach Cytadeli w tym samym miejscu, gdzie zginął Kasprzak, Baron, Okrzeja.

Hibner, Rutkowski i Kniewski byli żołnierzami socjalizmu. Walczyli oni o pozbicie kresu władzy obszarniczo-kapitalistycznej, która uzależniała coraz bardziej nasz kraj od obcych potęg kapitalistycznych i doprowadziła do klęski wrzesniowej, walczyli o sojusz ze Związkiem Radzieckim — w przekonaniu, że tylko w oparciu o ten sojusz możemy utrwać niepodległość Polski. Walcząc z władzą obszarniczo-kapitalistyczną, walczyli oni tym samym o Polskę, o zapewnienie jej warunków niepodległego rozwoju.

Klasa robotnicza Polski, chyląc dziś swe sztandary nad mogiłą Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, oddając cześć wszystkim innym bojownikom sprawy socjalizmu, może z dumą stwierdzić, że krew „ich i doświadczenia ich walk nie zostały zmarnowane. K. W.

To i owo

Ziemie kupuję, ziemie...

Nie trudno w miastach naszych na włosną zauważyć woźniców, „pilotujących” tury obciążone „glebą”.

— Ziemie sprzedają — krzyczą woźnice po podwórzach — ziemie...

Na ten wrzaski wylażą poniekąd lokatorzy domów i kupują ziemie do doniczek tudzież skrzynek balkonowych.

Jeśli chodzi o głównego lokatora „miejscowości”, zwanej Ameryką Północną — sprawa przedstawia się nieco inaczej. Nie ma, oczywiście, mowy o ziemi do doniczek czy balkonów. Rolę odgrywa grunt grubo większy. Np. tzw. część świata, ale to marzenie. Nie to, żeby nie starczyło forsy, zarobionej na ostatniej wojnie, ale, niestety, grunt nie na sprzedaż. Pozostają więc jedynie mniejsze parcele, w bliższej i dalszej okolicy USA, jak dajmy na to, Grenlandia i Islandia.

— ZIEMIĘ KUPUJĘ — woła Departament Stanu USA — ziemie...

Co prawda ani Grenlandii ani Islandii Departament Stanu nie kupi, ale to nic nie szkodzi: za to obie te wyspy „okupuje”. Burzy się wprawdzie prasa duńska z powodu tych wysp — nie to jednak nie znaczy. „RACJA MOCNIEJSZEGO ZAWDY LEPSZA BYWA”.

Ostatnio, jak wiadomo, „głód ziemi” wzrósł ogromnie w Stanach Zjednoczonych A. P. „Rada Planowania politycznego”, na czele której stoi prawa ręka Marshalla — Kennan — omawia możliwości przyłączenia KANADY do U. S. A.

Hm, hm, taktycznie — ładny kawałek gruntu. Tylko niby ta ziemia stanowi tzw. dominium brytyjskie. Gospodarczo tudzież politycznie jest w fuży z rządem Jego Królewskiej Mości, Jerzego VI. A tu z „fuży” kropi do W. Brytanii jej sojusznik oraz protektor, G. Marshall. Trafi czy nie trafi?

Zapewne — trafi. No, bo niech by Wielka Brytania spróbowała się sprzeciwić! Sam Kennan daje do zrozumienia, że wówczas „można będzie użyć presji dolarowej oraz innych form nacisku celem zmuszenia Londynu do ustępstw i pogodzenia się z faktem definitywnej utraty dominium na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Ciężka w tych warunkach jest sytuacja imię pana Bevina. Wmawia, biedak, przecież od dłuższego czasu narodowi angielskiemu, że niejaki wuj S. A. M. — to przyjaciel. Ładny przyjaciel! Tzw. ami-cochon (przyjaciel świnia). Tylko powiedzieć swoje losy jego przyjaciela, a wnet sprawdzi się finał znanej bajki o łatwowiernym zającach:

„WSRÓD NAJLEPSZYCH PRZYJACIÓŁ PSY ZAJĄCA ZJADŁY”.

S. Tam.

P. Z. P. B. Nr 2 na dobrej drodze

Walka o jakość produkcji, troska o żywego człowieka — to rzecz podstawowa

„2-ka bawelniana” przeżywa teraz swój sezon ogórkowy — 90 procent zalogi jest na urlopie.

— Ale nie bójcie się, towarzysze — nasz plan produkcji nie ucieknie na tym, odwrotnie, gdybyśmy teraz nie zrobili dwutygodniowej przerwy, to za dwa, trzy miesiące nawaliby nam sfatygowana mocno turbina, a wtedy postój trwałby — kto wie — czy nie pół roku.

Do września zatem będą remontowali turbinę, kotłownię i część maszyn, a po tym gruntownym „odmłodzeniu” ruszą na całą parę, by dotrzymać zobowiązania pierwszomajowego, to znaczy wykonać przed terminem roczny plan produkcji.

— Czy wykonanie planu półrocznego pozwala przewidywać, że tak będzie rzeczywistość?

— Owszem, tak. Jedynie przedziałna średnioprzednia została nieco w tyle (półroczny plan produkcji wykonała tylko w 100 procentach). Za to „odpadek” przekroczyła go na tyle, że z planem rocznym powinna uporać się już w końcu listopada.

Dla czytelnika pamiętającego jeszcze niedawne czasy, kiedy wykonanie planu produkcji w „2-ce” było tylko pięknym marzeniem, osiągnięciem te i perspektywy będą prawie rewelacją. Możemy go więc jeszcze upewnić, że nie jest to żadna „lipa” — że są to fakty niezłomne, potwierdzone przez wszystkie czynniki młarodajne.

A teraz rewelacja druga, jeszcze większa: „Dwójka” zaczyna przodować jakością swej produkcji.

— O małe co, a byliśmy przesłaniali „trójkę” — mówię z żalem dyrektor naczelny, tow. Pol. — Zajęliśmy drugie miejsce po niej.

Ta ambicja przesłania nam się wydawać wygórowana, gdy uprzytomnimy sobie, że z 54,3 procent „prymy”, osiągniętych w maju skończyła „dwójka” na 72,2 proc. w czerwcu i do 78 procent pierwszego gatunku w lipcu.

Kto wie, czy nie dorównałaby nawet swej rywalce — „trójce”, gdyby nie wykończalnia. Tak kąt nam przynajmniej wnioskować cymy. W kiepskim przykładzie jeszcze pod względem jakości produkcji maju, wykończalnia dostała na rękę nie wspomniane wyżej 51,3 procent, lecz 56,8 „prymy”; w czerwcu i lipcu również o przeszło 1 procent „prymy” więcej niż oddała wykończalnia tkaniny w pierwszym gatunku. A przecież powinno być odwrotnie — po farbowaniu, drukowaniu i temu podobnych „zabiegach kosmetycznych” procent pierwszego gatunku tkanin powinien poważnie wzrastać.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU.**

Dachy będą naprawione

250 milionów zł.

Nie dalej jak w przedwczorajszym numerze naszego pisma zobrazowaliśmy ciężką sytuację w jakiej znalazł się nasz samorząd, którego szczupłe fundusze nie pozwalały na uruchomienie najpilniejszych robót publicznych, wśród których na plan pierwszy wysuwała się naprawa w opłakanym stanie znajdujących się domów mieszkalnych.

Jako skuteczny i radykalny środek zaradczy wskazywaliśmy szybkie uzyskanie kredytów inwestycyjnych, jakie przed paroma miesiącami władze centralne przyznały miastu, a jakie niestety nie zostały podjęte.

Sytuacja ta w dniu wczorajszym uległa zasadniczej zmianie. Na skutek interwencji prezydenta tow. Stawieńskiego i dyrektora Zarządu Miejskiego tow. Ginsberta za pośrednictwem Banku Komunalnego samorząd łódzki otrzymał 250 milionów złotych. Poważna część z tej sumy bo aż 80 milionów przypadnie na remonty domów, co pozwoli na pokrycie około tysiąca dachów papą i naprawę najpotrzebniejszych urządzeń.

Zjazd kobiet w obronie pokoju

W czwartek, dnia 26 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Łodzi i z województwa łódzkiego 1300 kobiet na Ogólnopolski Zjazd Kobiet do Wrocławia, organizowany przez Ligę Kobiet. Na zjazd przybędzie przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet pani Cotton, która wygłosi przemówienie na temat działalności Światowej Federacji Kobiet. Wyjazd z Łodzi nastąpi o godz. 22 z minutami. Uczestniczki zjazdu zwiedzą wystawę. Zjazd potrwa 2 dni. Będzie to manifestacja kobiet przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju.

Nie wątpimy, że i na tym odcinku „dwójka” podlegnie się wkrótce tak jak to już zrobiła na wielu innych odcinkach. Pomoże jej w tym reorganizacja systemu współzawodnictwa, ściślej mówiąc — będąca na „warsztacie” reorganizacja pracy komitetu współzawodnictwa. By nie ulegać wypadkom, zaznaczymy tu tylko, że towarzysze wychodzą z zupełnie słusznego założenia, iż każdy oddział, każda sala powinna mieć swój własny komitet, a te ze swej strony powinny zająć się ruchem współzawodnictwa w najszerszym tego słowa znaczeniu mając baczny wzgląd na organizację pracy na oddziałach, w zaopatrzenie techniczne, w system pracy robotników, majstrów i kierowników.

By cel ten osiągnąć komitety mają regularnie, co dwa tygodnie, zwoływać narady wytwórcze poszczególnych oddziałów i sal. Krótko mówiąc — komitety mają stać się duszą, żywym nerwem każdego oddziału. Nie można zaprzeczyć, że i dotychczasowy ruch współzawodnictwa w zakładach ma do zainicjowania poważne osiągnięcia. Wszakże stosunkowo wysoki procent tkanin pierwszego gatunku został osiągnięty w poważnej mierze dzięki temu ruchowi. Wszakże nie rzadkie są wypadki tkaczy i tkaczek osiagających pełnych 100 procent produkcji „prymy”, jak na przykład towarzysze Stefan Korkowski i Teresa Próchniewska lub też blisko 100 procent jak np. tow. Klimczak Maria, Stefan Jarosik.

Charakterystyczne, że ci specjaliści od „prymy” wcale nie ustępują innym miejsca pod względem ilości produkcji. Nietylko zresztą jednostki, lecz i zespoły całe, uczestniczące w ruchu współzawodnictwa zrobili wielki krok

naprzód po linii podniesienia jakości swej produkcji. Przesłaniali wszystkich majster. tow. Nazary, ze swoim zespołem (89,7 procent „prymy”).

Inni — acz nieco mniejsze — lecz również mają poważne osiągnięcia, jak np. majster tow. Władysław Kosłowski (84,2 procent „prymy”), tow. Kuźniak (83 procent „prymy”) i inni.

Dla oceny całości osiągnięć zespołów współzawodniczących, warto podkreślić, że naprzykład o ile w czerwcu tylko jeden zespół osiągnął 85 procent pierwszego gatunku, to w lipcu ten sam procent osiągnęło już 7 zespołów, a ponadto 10 zespołów osiągnęło już 86 proc., a 3 zespoły nawet 89 procent.

Nie daliśmy byśmy całkowitego obrazu osiągnięć i wysiłków PZPB Nr 2 gdybyśmy nie powiedzieli nie o innych stronach ich pracy i życia. Oto naprzykład od kilku tygodni przedszkole i żłobek fabryczny czynne są na dwie zmiany — tak samo jak pracują matki ich młodocianych pensjonariuszy. Niezadługo matki-robotnice otrzymają inne jeszcze udogodnienie — pralnie fabryczną.

Przedwczoraj było by tu mówić w tej chwili o bardzo wielu jeszcze innych — ciekawych i pożytecznych — pomysłach towarzyszy z „dwójki”, a szczególnie sekretarza komitetu fabrycznego PPR, tow. Saara. Opowiemy o tym wtedy, gdy pomyśli te naboru ciała i krwi. A w tej chwili podkreślmy tylko, że aktyw „dwójki” myśli i szuka coraz nowych, lepszych metod pracy, a to jest rzecz bardzo ważna.

H. W.

Jest więcej masła i mięsa

Sytuacja aprowizacyjna w naszym mieście uległa znacznej poprawie.

Przyczyniła się do tego Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która w ciągu ostatniego tygodnia rzuciła na rynek przeszło 80 tysięcy kg. masła. Dotychczas można było dostać ćwierć kilo masła na legitymację Związków Zawodowych, przewidywana jest sprzedaż większych ilości.

To samo z mięsem. Nie było go dużo w okresie żniw, z czego skorzystali paskarze, teraz w wyniku szerokiej akcji antyspekulacyjnej mięsa jest coraz więcej. Ważnym momen-

tem na rynku mięsnym będzie to, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców przejmuje dotychczasowe funkcje RCA i zaopatrywać będzie w mięso świat pracy. Robotnicy dostaną mięso w swych miejscach pracy, jak to było dotychczas z tą różnicą, że rozliczenia kartkowe załatwiać będzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Wędlin mamy już w dostatecznej ilości i będą wyrabiane w coraz lepszych gatunkach. Z Rzeźni Miejskiej sygnalizują nam wzrost uboju świń.

S. W.

Handlarze walut w potrzasku

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych Ochrona Skarbowa dokonała nagłej obławy na handlarzy walutą i dewizami. Na stałe miejsce handlu walutą przy ul. Zachodniej 66 około godz. 11.30 zajęli auta Ochrony Skarbowej z urzędnikami w liczbie około 30-tu. Obstawiono wyjście, oraz podwórze. Rewizja osób znajdujących się na posesji

przy ul. Zachodniej 66 dała rezultat. W ręce przedstawicieli Ochrony Skarbowej wpadło kilku poszukiwanych międzynarodowych aferzystów, którzy zawodowo uprawiali handel walutą i u których znaleziono walutę zagraniczną. Skonfiskowano walutę wartości kilku milionów złotych. Zatrzymani aferzyści zostaną oddani do dyspozycji prokuratora.

otrzymał Zarząd Miejski na remonty domów

Reszta przyznanych sum podzielona została na: zakup wozów silnikowych dla tramwajów, na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej i na remont studni w domach znajdujących się w administracji Zarządu Nieruchomości.

W najbliższych dniach dzięki uzyskanym

kredytem rozpoczyna się prace w związku z kryciem dachów i remontem domów.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski nie poprzestając na powyższych sumach, interweniować będzie w sprawie dalszych potrzebnych miastu kredytów.

Szczep.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Dawniej — „złota młodzież”, a dziś dzieci robotników, chłopów i pracowników umysłowych mają ułatwiony wstęp i naukę

Jeszcze tylko do soboty trwać będą zapisy na Uniwersytet i Politechnikę Łódzką. W ostatnich dniach gorączkowego pośpiechu raz jeszcze warto uprzytomnić młodzieży zmiany, jakie zachodzą na wyższych uczelniach w stosunku do tego, co było przed wojną i przedstawić wynikające stąd ogromne perspektywy, jakie po ukończeniu uczelni stają przed młodymi lekarzami, nauczycielami, inżynierami.

Najlepszym argumentem są cyfry i fakty. Porównajmy statystykę szkół wyższych ostatniego roku przedwojennego i roku 46-47. Przed wojną było 27 wyższych uczelni, po wojnie jest ich 36. Zespół wykładowców zwiększył się z 3.409 osób do 6.237 osób, ilość zaś studentów z 48.200 do 77.584. Różnica jest tym jaskrawsza, jeśli uświadomimy sobie, że po wojnie ludność Polski zmniejszyła się o 10 milionów, wobec czego wzrost akademików jest obecnie przeszedł dwukrotnie. Ilość słuchaczy wyższych uczelni to wykładnik rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się w Polsce powojennej.

Drugim jest ich jakość. Skład społeczny studentów zmienił się znacznie. Miejsce „złotej młodzieży” w przynależącej ilości zajmują dzieci robotników, chłopów i inteligentów pracujących, dla których przeznaczono 60 pro-

cent ogólnej liczby miejsc. Będą to w przyszłości kadry oddanych państwu ludowemu lekarzy, inżynierów, konstruktorów, nauczycieli, mechaników i artystów, których młodemu państwu ludowemu do odbudowy i rozbudowy potrzeba jest wciąż więcej i więcej.

Na wyższe uczelnie dopuszczona więc będzie przede wszystkim młodzież, która zdobyła wiedzę najlepiej dla państwa wykorzystać. Aby gwarancja ta była jeszcze pełniejsza, przy wstępie na wyższe uczelnie wprowadzone zostały egzaminy wstępne, dzięki którym dokonany zostanie wybór kandydatów najlepiej do studiów wyższych przygotowanych. W trosce o poziom nauki, po stwierdzeniu, że jeden rok nauki na kursie wstępnym nie zawsze jest wystarczający, jeszcze w 46 roku utworzono z inicjatywy organizacji młodzieżowych kursy przygotowawcze. Dzięki kursom wstępnym straty, jakie w nauce poniosła podczas okupacji nasza młodzież, będą mogły być tak wyrównane, aby została raz wreszcie przekreślona kwestia braków.

Kursy umożliwiają dostęp do studiów młodzieży pracującej, której sanacja celowo i świadomie zatrzasnęła drzwi wiodące do wiedzy.

Ministerstwo Oświaty przywiązując do tej formy kształcenia dużą wagę przeznaczyło na rozwój kursów tych kilkusetmilionową kwotę.

W tę i z powrotem

Nareszcie mężczyzna

Repertuar teatrów łódzkich nazbyt, można powiedzieć, długo pozostawał pod „pantomimą” (damskim). W Teatrze Kameralnym — ciesząca się zresztą wielkim powodzeniem — „Joanna z Lotaryngii” potem — „Panna męzka”. W Teatrze Powszechnym — przemila skądinąd — „Zabusia”. W Lutni — „Cnotliwa Zuzanna”, w Osie — „Rozkoszna dziewczyna”.

Wyżej wymienioną inwazję kobiet na deski sceniczne usiłuje przełamać dzielny „Kameralniak”, wprowadzając u siebie w najbliższych dniach — mężczyznę — „Pana Pica”. A propos: jak to śpiewa Stefania Górską? Aha: „bo mężczyzna, proszę państwa, sympatyczny musi być, sympatyczny, reszta — Pico”. Chodzi właściwie o „Pana Pica” z Kameralnego.

Próba

Początkowo miała to być próba tylko — na miesiąc, na styczeń br. Następnie „próba” przedłużono na miesiąc drugi, trzeci, czwarty. Eh, co tu dużo gadać: rok mija, a „próba” — trwa. A korzystających z kuponów ulgowych Filmu Polskiego słusznie szlag trafia. Pytają: kiedy wreszcie będziemy mogli korzystać z ulgowych biletów do kina za zwykłym okazaniem legitymacji Zw. Zawodowych?

Nasi zagranicą

Wśród nazwisk delegatów angielskich na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu między B. Stewensem, kompozytorem, a Kingsleym Martinem, redaktorem „New Statesman” — zanotujemy Feliksa Topolskiego, artystę malarza i rysownika.

Wśród członków delegacji brazylijskiej na Kongres Intelektualistów spotykamy nazwisko Emmy Stell Schie.

Słynna pianistka stwierdza, że pochodzi z Polski, gdzie oboje jej rodzice byli Polakami. P. Schie nie zna wprawdzie języka polskiego, ale bądź co bądź jest znakomitą artystką tudzież „tres Schie” (bardzo szykowna) kobieta.

Łodzinia

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 Recital skrzypcowy M. Hallka. 12.45 (Ł) Pogadanka rolnicza. 12.55 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 13.00 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Zb. Szareckiego. 13.45 „Robert Schumann” — IV audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia”. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) „Jak uczył Gorkij”, opowiadanie wg wspomnień Nikandrowa w przekł. A. Jędrkiewicza. 15.20 (Ł) Śpiewa znakomity chór radziecki pod kier. Świesznikowa (płyty). 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Na swoją kłutę” — gra zespołu T. Wesołowskiego. 17.00 Muzyka poważna. 17.45 „W pracowni uczonych Wrocławskich”. 18.00 Rozmowy Kongresowe. 18.15 Muzyka lekka. 18.21 „Mickiewicz w okresie „Wiosny Ludów”. 18.30 Muzyka popularna. 19.00 Felieton filmowy. 19.15 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. 20.00 „O diable, który bał się żony” — słuchowisko Etienne Grila. 20.40 Muzyka lekka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.45 (Ł) Muzyka z płyt i komunikaty. 22.00 Koncert muzyki ludowej w wyk. Chóru i Orkiestry P. R. pod dyr. J. Kolaczekowskiego. Transmisja do Pragi Czeskiej. 22.30 „Dawna Muzyka” — XXXI audycja na płytach „Anthologie Sonore”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert zyczeń. 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Jadwiga Szczepańska

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 26 sierpnia 1948 roku
Dziś: N. M. P. Częstochowskiej

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

K I N A

Bałtyk: Zielona Dolina.
Polonia: Casablanca.

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny apteki B. Tyca — Słowackiego 21.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i Administracja

„Głos Piotrkowski”
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego
nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz. 8 do
godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13.
Redakcja 10-35 czynna od 7 do 22-ej.

Ogłoszenia drobne

POTRZEBNI uczniowie do zakładu
maszyn biurowych i innych wykony-
wanych precyzyjnie rośli od lat 15. Zgło-
szenia Piotrków, Pl. Trybunalski
Nr. 10, I piętro mieszkania 2.

KUCHTA Janina zamieszkała w
Piotrkowie — zgubiła dowód kolejowy
Nr. 867262 wydany przez Dyrekcję
Łódzką oraz dowód syna Piotra Nr.
867263. 304-k

ZAJĄC Władysława unieważnia za-
gubiony dowód kolejowy Nr 871082.
308-K

WAWRZYŃCZYK Józef zamieszkały
we wsi Nagórzyce gmina Gólesze po-
wiat Piotrków — zagubił kartę reje-
stracyjną R. K. U. 302-k

CYGAN Tadeusz zamieszkały w
Piotrkowie — zagubił kartę rejestra-
cyjną R. K. U. wydaną w Łaskach.
310-K

MILCZAREK Ignacy zamieszkały we
wsi Meszcze gmina Uszczyn powiat
Piotrków — zagubił dowód osobisty
i legitymację służbową wydaną przez
Wojewódzki Urząd Oświaty Rolniczej
i kartę rejestracyjną motocyklową.
311-K

BELICA Stanisław zamieszkały we
wsi Stanisławów Drugi, gmina Chabie-
lice, powiat Piotrków — zagubił dowód
osobisty, kartę rejestracyjną, kartę ro-
werową i inne dowody. 314-K

GMINNA Spółdzielnia Samopomo-
cy Chłopskiej Gorzkowice — przyjmie
na dogodnych warunkach księgowego
bilansistę. Warunki do omówienia na
miejscu. 313-k

RENKIEL Henryka zamieszkała w
Piotrkowie zagubiła dowód osobisty.
314-K

Mieszkańcy Piotrkowa zwiedzają W.Z.O.

W ubiegłym tygodniu z Piotrkowa
wyjechało na Wystawę Ziem Odzyska-
nych we Wrocławiu ogółem siedem wy-
cieczek. Jedną z nich oprócz wystawy
zwiedziła obóz koncentracyjny w Gross
Rosen. Ażeby poinformować bezpośred-
nio naszych Czytelników o wrażeniach
wycieczkowiczów z pobytu we Wrocławiu

udaliśmy się na stację ażeby z ni-
mi osobiście porozmawiać.

Z pytaniami zwracamy się do ob. J.
K. uczestnika wycieczki Zarządu Miejskiego.

— Było cudownie, doskonale! Sama
wystawa — to prawie, pół piotrkowa
zbudowana przez artystów i malarzy

Jadę jeszcze raz w dniu 28 bm. ażeby
ją dobrze zwiedzić, wprost przestudio-
wać.

— A jak wam przeszła podróż i ja-
ka była organizacja wycieczki?

— Podróż w obydwie strony odbyli-
śmy w nowoczesnych wagonach. Jest
to zasługa kierownika wycieczki ob.
Kniei. Zaś w samym Wrocławiu, już
przy wysiadaniu z wagonu „Orbis”
przez megafon oznajmił, że przewodnik
na nas czeka w umówionym miejscu.
Trzeba przyznać, że przewodnik ten,
młody student opiekował się nami bar-
dzo dobrze i potrafił tak oprowadzić,
żeśmy nie tylko wystawę ale i sam
Wrocław zobaczyli. Porządek na wysta-
wie — pomimo, że przybywały tłumy
— jest wprost idealny. Po prostu, gdy
się wejdzie w masę ludzką idzie się
wraz z nią i ogląda. Najwięcej ludzi
zwiedza wystawę w niedzielę, ale do-
skonale organizacja, znaki orientacyjne
i duża ilość wyrastających jak z pod-
ziemi przewodników usprawnia cały
ruch. Zresztą tego w pięciu zdaniach
panu nie opowiem, trzeba jechać i zo-
baczyć.

Dziękujemy naszemu informatorowi
i udajemy się do Komisji Populary-
zacji WZO, działającej przy Miejskiej
Radzie Narodowej. Tutaj dowiadujemy
się, że w tym tygodniu wyjeżdżają z
Piotrkowa trzy wycieczki do Wrocławia,
a poza tym najliczniejsza wyciecz-
ka ziemiosła piotrkowskiego wyruszy
w przyszłym tygodniu. Każda z wycie-
czek otrzymuje wyczerpujące informa-
cje w Komisji i w „Orbisie”.

Wszyscy organizatorzy wycieczek
winni przed wyjazdem zgłosić się do
sekretarza Komisji ob. Kniei (Wydział
Gospodarczy, drugie piętro, prawa stro-
na) celem podania danych potrzebnych
do statystyki oraz otrzymania niezbęd-
nych wskazówek. Komisja Popularyza-
cji WZO pomaga w otrzymaniu środ-
ków lokomocji, zapewnia noclegi na
miejscu i opiekę „Orbisu”. Informacje
telefoniczne nr 10-53, 10-31.

Straż chroni i ratuje

Trwa obecnie Tydzień Straży Pożar-
nej. Nie wszyscy obywatele zdają so-
bie sprawę z tego, że stan bezpieczeń-
stwa przeciwpożarowego szczególnie
na wsi, pozostawia jeszcze wiele do ży-
czenia. Przeciwnie w ciągu jednego
tygodnia pada pastwą ognia kilka do-
mów. Dane statystyczne wykazują, że
w okresie ostatnich trzech miesięcy w
terenie województwa łódzkiego mieli-
śmy około 250 pożarów. W powiecie
piotrkowskim było ich 28. Największe
straty wyrządził ogień w powiecie ra-
domszczańskim, gdzie spłonęła cała
wieś o 145 budynkach mieszkalnych.
Stosunkowo mała liczba pożarów w
naszym powiecie nie świadczy jeszcze
o dobrym stanie bezpieczeństwa prze-
ciwpożarowego, gdyż Ochotnicze Stra-
że Pożarne nie są jeszcze dostatecz-
nie zaopatrzone w sprzęt przeciwpoża-
rowy. Prowadzone intensywnie szkole-
nie strażaków podnosi ich sprawność.
Odczuwa się jednak brak sprzętu, któ-
ry zostaje zakupiony przez zarządy
gminne lub gromady.

Ostatnio przydzielono strażom wle-
skim 35 baraków drewnianych na re-
mizy strażackie. Własnymi siłami człon-
kowie poszczególnych oddziałów sta-
wiają te budynki. Koniecznym jest
jednak, aby całe społeczeństwo pomo-
gło materialnie w postawieniu remiz i
zakupieniu nowych urządzeń przeciw-
pożarowych. Posiadanie motopompy
jest ambicją każdej straży. W Tygod-
niu Straży urządzone będą imprezy
dochodowe i kwesty na zakup sprzętu.
Wszyscy aktywiści partyjni ze wsi win-
ni tej akcji okazać pomoc. Każdy OR-
MO-wiec powinien być członkiem O-
chotniczej Straży Pożarnej. Na zebra-
niach kół partyjnych wiejskich, należy
omawiać sposoby współpracy z miej-
scowym oddziałem Straży w tygodniu
poświęconym propagandzie Straży Po-
żarnej. Winniśmy wiedzieć i podkre-
ślać wszędzie, że nad naszym narodo-
wym majątkiem, a jest nim każda za-
groda wiejska i każdy dom) czuwa
zawsze Ochotnicza Straż Pożarna. Dla
tego też należy we własnym interesie
by zabezpieczyć swój dobytek, dbać o
rozwój Straży Pożarnej.

Pożar w Sroczku

W dniu wczorajszym w godzinach po-
łudniowych w Sroczku pod Piotrkowem
wybuchł groźny pożar w zagro-
dzie ob. Strzopa Józefa. Ogień znisz-
czył całą zagrodę wraz ze zbiorami.

Wskutek wichru ogień przerzucił się
na sąsiednią stodołę, należącą do ob.
Krawetki Mikołaja. Stodoła spłonęła

również doszczętnie.

Na miejsce pożaru przybyły straże z
okolicznych wsi oraz z Piotrkowa.
Dzięki dwugodzinnej akcji — zdolano
uratować sąsiednie domy od zagłady.

Pożar najprawdopodobniej powstał
wskutek zaprzenia ognia przez dzie-
ci.

Kronika miejska

GARAZE DLA M. Z. K.

Jeszcze przed zimą wybudowane zo-
staną na terenie dyrekcji Zjednoczonych
Przedsiębiorstw Miejskich garaże dla sa-
mochodów Miejskich Zakładów Komuni-
kacyjnych.

Mieścić się one będą w dawnym ogro-
dzie przy betoniarni, gdzie znajdą po-
mieszczenie trzy samochody miejskie
oraz zostanie zbudowany warsztat ślu-
sarski, dokonywujący wszelkich napraw
samochodowych.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

Zbliża się miesiąc wrzesień — miesiąc
Odbudowy Warszawy. W związku z tym
Miejski Komitet Odbudowy Stolicy przy-
stępuje do prac przygotowawczych ce-
lem sprawnego przeprowadzenia akcji
zbiórkowej.

Pałaca sprawa

Niedawno poruszyliśmy na łamach
„Głosu Piotrkowskiego” sprawę zaopa-
trzenia naszego miasta w smołę. Przyto-
czyliśmy wtedy wypowiedź Prezydenta
Miasta tow. Pabisiaka, że „Zarząd Miejski
poczynił już odpowiednie kroki celem
otrzymania przydziału na smołę w naj-
bliższym czasie.”

Mija prawie miesiąc i nadal smoły nie
ma. Ostatnie ulewę wyrządziły nowe
szkody w budynkach i mieszkaniach, w
których dachy nie zostały smarowane.
Zresztą jest rzeczą wiadomą, że więk-
szość domów w naszym mieście wyma-
ga remontu dachów, a przede wszyst-
kim smarowania. Zaradniejsi, a racze-
jamożniejsi lokatorzy i gospodarze ku-
pują t. zw. białą papę bardziej wytrzy-
małą i nie wymagającą natychmiasto-

wego smołowania. Reszta zaś czeka na
smołę, której nadejścia oczekuje się z
dnia na dzień. Do naszej redakcji wpły-
nęło już kilkanaście listów z zapytania-
mi: „Co czyni Zarząd Miejski w tej spra-
wie?”

Nie wiemy nic o krokach przedsięwzię-
tych przez Zarząd Miejski. Obawiamy
się jednak, aby nie zaprzeczono tej
tak ważnej sprawie znaczenia której pod-
kreślać nie potrzebujemy. Jak wiadomo
przed niedawnym czasem i Łódź była w
podobnej sytuacji. Dzięki jednak ener-
gicznym staraniom i osobistej interwen-
cji Prezydenta Miasta smołę uzyskano.
Tylko pilne chodzenie koło jednej sprawy
może przynieść oczekiwane skutki. Cze-
kamy na odnośne wyjaśnienia Zarządu
Miejskiego.

Fabryka sklejek ruszyła

Po gruntownym remoncie maszyn
i budynków ruszyła w tych dniach Piotrkowska Fabryka Dykt Suchoklejonych na Bujanowskiej. Podczas postoju prze-
prowadzono wiele ulepszeń oraz odświe-
żono wszystkie wnętrza fabryki. Jasne,
widne sale uprzyjemniają pracę robotni-
kom. Zainstalowano też nowe urządze-
nia przeciwpożarowe i jeśli chodzi o bez-
pieczeństwo zakład ten stoi na najwyż-
szym poziomie. W najbliższych dniach
fabryka otrzyma własną motopompę.
Wszystkie te innowacje przyczynią się
do przeprowadzenia poważnych oszczęd-
ności.

Komunikat

Wydział Administracyjny Samorządu
wyzywa wszystkich radnych człon-
ków PPR do obowiązkowego stawien-
ia na posiedzenie WRN, które od-
będzie się dnia 27, 8. br. o godz. 9-ej
rano w gmachu Urzędu Wojewódzkie-
go przy ul. Ogrodowej nr 15.

KW PPR

Wydział Admin.-Samorz.

Trybuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

OSTATNI TYDZIEŃ

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

W niedzielę, dnia 29. 8. dwa ostatnie przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR KAMERALNY W DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś teatr nieczynny.

W najbliższych dniach premiera sztuki C. de Peyret-Chapuis „PAN PIC” w opracowaniu znakomitego reżysera scen polskich Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI

MUSISZ BYĆ MOJĄ

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września r.b. Początek przedstawienia o godz. 20-tej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”. H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — „Syn pułku”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Siódma zasłona”
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
PRZEDWIOSNIE — „Dziewczęta z baletu”
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
ROMA — „Postrach mórz”
godz. 18, 20 w niedz. 16
REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
STYLOWY — „Bolero”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
SWIT — „Dragonwyk”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
TECZA — „Okoliczności łagodne”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
WISŁA — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

„Gwardia” zwycięża w Zduńskiej Woli

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski w Zduńskiej Woli między K.S. „Metalowcami” i K.S. „Gwardia” zakończył się zaskakującym zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Boron 2, Goszczko 1, dla pokonanych Muza.

Drużyna łódzka w spotkaniu powyższym zaprezentowała się na dobrym poziomie technicznym i przez większą część zawodów posiadała przynajmniej przewagę. Na wyróżnienie w drużynie łódzkiej zasługuje bramkarz Warzyński, który bronił brawurowo, oraz Grzybowski, Szymczak i Matusiak.

D-030246

SPORT SPORT SPORT

Rower to wielki przyjaciel człowieka pracy

Turystyką kolarską powinny zainteresować się wszystkie kluby fabryczne



Cala rodzinna w komplecie



Nie straszny dla nas deszcz...

Jedną z najprzystępniejszych rozrywek połączonych ze sportem i to dostępnych dla każdego jest turystyka kolarska. I leż to niezatartych nawet do późnej starożytności do starożytności może wędrowka na kole, czy to wczesną wiosną, czy latem, czy też jesienią nie tylko po asfaltach autostrad, ale również po zwykłych naszych polskich drogach wijących się wśród złotych łąk i ziół, czy też wczesnych podorywek jesiennych.

Wycieczkami kolarskimi połączonymi z planowym zwiedzaniem ciekawych okolic

i miejscowości zabytkowych powinny zająć się w pierwszym rzędzie kluby fabryczne, a właściwie sekcje turystyczno-krajoznawcze przy tych klubach. Niestety, kluby fabryczne zbyt wielki kładą nacisk na sport wyczynowy, zapominając, że zasadniczym ich celem jest nie hodowla asów, lecz umasowienie wychowania fizycznego, ale nie przez boks, czy piłkę nożną, lecz przez zbiorową lekcję gimnastyki, gry sportowe i turystykę pieszą, czy też kolarską.

Turystyka w klubach fabrycznych nie jest do tej pory znana, miejmy jednak nadzieję, że znajdzie się z czasem kilku jej zwolenników wśród załóg fabrycznych, którzy zajmą się jej propagandą i przyczynią się do zawiązania sekcji turystycznych przy swych klubach, a wówczas z pewnością pójdą za ich przykładem inni i turystyka nasza pozyska sobie szybko nowe kadry miłośników i to kadry pokazne, gdyż porwie ona nie tylko młodzież, ale i starszych, dla których sport wyczynowy jest już niedostępny.

W tym roku jest już może za późno na organizację sekcji turystycznych, ale w przyszłym roku nie powinno ich zabraknąć w naszym klubie fabrycznym, o ile idea wychowania fizycznego nie ma pozostać im obcą.



Na wycieczce kolarskiej trzeba być przygotowanym i zadachu i na to... wielkich miast.

Aby bardziej jeszcze niż słowami zachęcić mieszkańców miast do turystyki kolarskiej, zamieszczamy szereg zdjęć jednej z takich wycieczek, jakie organizuje się często na terenie Związku Radzieckiego dla pracowników i ich rodzin w wielkich zakładach przemysłowych dając im możliwość przyjemnego i pożytecznego dla zdrowia spędzenia czasu na świeżym powietrzu.

Otwarcie sezonu bokserskiego ulegnie opóźnieniu

Inauguracja sezonu bokserskiego w Łodzi wyznaczona na sobotę dnia 28 bm. ulegnie zwłoce. Mistrz Polski, LKS, bawi obecnie na Pomorzu, a bez zawodników tego klubu spotkanie nie spełniłoby propagandowego znaczenia i byłoby mało atrakcyjne.

Concordia piotrkowska otwiera sezon w sobotę z CKS-em częstochowskim. Kilku zawodników piotrkowskiej drużyny dzielnie spisało się na Igrzyskach Związków Zawodowych, zdobywając dwa złote medale i jeden srebrny, wobec czego mecz sobotni zapowiada się interesująco.

Mówi się również o zmianie w kalendarzyku o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Połączenie Victorii i IKP spowoduje redukcję w tej konkurencji z siedmiu drużyn do pięciu. Zrozumiałe, że w tym wypadku musi nastąpić rozlosowanie nowego kalendarzyka spotkań mistrzowskich.

Jugosławia — Polska 1:0 (1:0)

WARSZAWA PAP. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności rekordowej liczby widzów przybyłych z Łodzi, Śląska, Krakowa, Radomia i pobliskiej okolicy rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski: Polska — Jugosławia zakończony nikłym zwycięstwem drużyny jugosłowiańskiej w stosunku 1:0.

Pięściarze IKP

otrzymali dach nad głową

Niedawno odbyło się otwarcie sali treningowej dla zespołu IKP, połączone ze skromną uroczystością tego bogatego w tradycje sportowe klubu fabrycznego.

Przed wojną zespół IKP posiadał salę treningową przy ul. Jerzego 22. Okupant zdemontował ją, przeznaczając na warsztat mechaniczny. Na tej samej posesji znajduje się obecnie budynek szkolny II Gimnazjum Przemysłowego PZPB, którego uczniowie pełnią praktykę w zakładach PZPB Nr 2 (dawniej Poznańskiego). Dzięki inicjatywie dyr. uczelni Borowiaka urządzono w gimnazjum salę gimnastyczną, która jest większa od treningowej YMCA, a przede wszystkim wyższa (10 m). Posiada ona również lepsze urządze-

nia sportowe: drabinę, trapezy, zimną wodę bieżącą. Jednocześnie mogą trenować na niej koszykarze i siatkarze. Cztery piece zabezpieczą zawodników w porze jesiennej i zimowej od chłodu. Za salą gimnastyczną znajduje się pomieszczenie dla rozgrywek tenisa stołowego.

Dzięki uprzejmości dyr. Borowiaka, zespół IKP będzie mógł na tej sali kontynuować treningi bokserskie. Jesteśmy właśnie na inauguracyjnym treningu. Odbędzie on się pod kierunkiem instruktora Kowalewskiego. Kowalewski był swego czasu sparring — partnerem Chmielewskiego, poza tym Kowalewski korzystał z cennych wiadomości trenera olimpijskiego dla naszych bokserów w r. 1936 —

Villi Schmidta, amerykańca z pochodzenia. Trener ten pierwszy nauczył naszych pięściarzy kontrowania. Pod takim okiem trenują obecnie bokserzy IKP, o których chodzą słuchy, że połączywszy się mają z pięściarzami „V.cto rii”. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, mielibyśmy nowy, silny zespół, groźny dla czołowych nawet drużyn naszego okręgu.

Na zakończenie warto dodać, że sala, z której korzystają mogą pięściarze, koszykarze i siatkarze IKP posiada obszerny balkon mogący pomieścić około 100 osób, które będą mogły obserwować treningi swych pupilów.

Frontem do prowincji

Na marginesie obłędów ŁOZPN-u

W związku z Jubileuszem ŁOZPN-u, odbędą się w prowincjonalnych miastach mecze o puchar jubilat. Już w niedzielę dnia 29 sierpnia spotka się w Kutnie reprezentacja tego miasta z takąż z Zgierza. W Zduńskiej Woli gospodarze stoczą walkę z Pabianicami; w Skierniewicach odbędzie się mecz Skierniewice — Łowicz, a w Piotrkowie: Piotrków — Tomaszów. W tydzień potem, to jest dnia 5 września odbędzie się półfinał, przy czym spotkają się zwycięzcy z poprzednich spotkań. Dnia 12-go września finał odbędzie się w Łodzi na przedmeczu zawodów o puchar ś. p. Kałuży: Kraków — Łódź.

Turniej prowincjonalnych zespołów o puchar urządził ŁOZPN w celu popularyzacji sportu piłkarskiego na prowincji. Zwłaszcza dla Skierniewic i Zduńskiej Woli będzie to konieczna impreza sportowa. Sądymy, że spełni ona w zupełności swe propagandowe zadanie. A o to tylko chodziło organizatorom i jednocześnie jubilatowi.

Zapaśnicy walczą o mistrzostwo Łodzi

W sali przy ul. Stalina 17 rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach.

Pierwszy dzień turnieju przyniósł następujące wyniki:

Waga kogucia: Plewiński (Wima) wygrał z Pińchockim (LKS).

Waga piórkowa: Ignaszewski (Gwardia) pokonał Skoneckiego (Wima). Wolski (Boruta) uległ Urbanowskiemu (LKS). Ten sam zawodnik przegrał również z Ignaszewskim.

Waga lekka: Urbanowski (Gwardia) przegrał do Żureckiego (Wima).

Waga półśrednia: Kubat Jan (LKS) zwyciężył Kramera (Gwardia). Wszystkie te zwycięstwa uzyskano przez położenie na łopatki.

Waga średnia: Kubat Mieczysław (LKS) wygrał z Lenartem (Wima) w 1-szej minucie jednak złożono protest odnośnie tego wyniku.

Waga półciężka: Matusiak (Gwardia) Olejczak (LKS). Wygrał zawodnik Gwardii w 4-tej minucie.

Waga ciężka: Śliwkowski (Gwardia) wygrał na punkty z Szadkowskim (LKS).

100.000 czyta „SPORT”, czy ty także?